

Korczakowskie dzieła społeczno-pedagogiczne – Order Uśmiechu

„*Obyś żył w ciekawych czasach*” – mówi stare chińskie – niektóre źródła podają, że żydowskie – przysłowie.¹ Nie wszyscy jednak kojarzą, że to nie życzenia, ale przekleństwo. Poddając jego treść głębszej analizie, nietrudno zauważyć znaczenie pejoratywne, wszak obok ludzi, którzy lubią wyzwania, zmiany, prędkość życia, są i tacy, którzy pragną spokoju, przewidywalności, można powiedzieć – nudy. Nieraz słyszałem, kiedy ludzie protestowali, zarzekając się, że nie chcą tych ciekawych czasów. Jednak, nam faktycznie przyszło żyć w niewątpliwie ciekawych i jednocześnie trudnych czasach. To stulecie nie tylko ogromnych przemian politycznych, ale również hiper rozpędu naukowego, wielkich działań ekonomicznych i ogromnych rozwarstwień społecznych. Przeżyliśmy fascynację wielkimi odkryciami. Rzeczy niemożliwe na naszych oczach stały się możliwymi. Nowe technologie pozwalają i udostępniają niemal powszechnie to, co kiedyś opisywano jedynie w książkach lub filmach science-fiction. Internet, cyberprzestrzeń zmieniły oblicze świata, relacji międzyludzkich i samego człowieka. Człowiek osiągnął tak wiele. Sięgnął gwiazd dosłownie i w przenośni.

A jednocześnie coraz mocniej widzimy, że sama nauka, technika, informatyka, wynalazki, czy spinające to wszystko sukcesy ekonomiczne, nie wystarczą. Nadal wiele jest wojen, konfliktów i walk. Świat potrzebuje wartości, potrzebuje drogowskazów, autorytetów, moralnych odniesień. Nie tylko uczonych fizyków, mikrobiologów, informatyków, ekonomistów. Potrzebuje solidnego fundamentu teoretycznego, filozoficznego, kulturowego, pod tak pożądane „konkrety” i „prozę życia”. Świat – my, wydaje się, jak powietrze, potrzebujemy także filozofów, poetów, nauczycieli, wolontariuszy, działaczy na rzecz praw człowieka. Ludzi zwykłych i niezwykłych, zwyczajnych i niezwykłych. Takim był, jest, i wierzę, że zawsze będzie dla nas Janusz Korczak, zaliczany dzisiaj obok Jana Pawła II, Mahatmy Gandiego, Matki Teresy z Kalkuty, czy Alberta Schweizera, do największych autorytetów moralnych XX wieku.

Wielkie dzieła wielkich ludzi są uniwersalne, nie tylko nie przemijają, ale zyskują nowe oblicza i formy. Idee Janusza Korczaka żyją i rozwijają się nie tylko w kolejnych wydaniach jego dzieł, ale jednocześnie żyją w ludziach i ich działaniach, w ruchach społecznych i

¹ Niestety nie udało się znaleźć tych słów wśród chińskich, ani żydowskich przysłów. Wg angielskojęzycznej Wikipedii, jest to przekleństwo, które pochodzi z lat trzydziestych i ma najprawdopodobniej rodowód angielski lub amerykański.

różnorodnych inicjatywach podejmowanych na całym świecie. Dzisiaj, 75 lat od śmierci Korczaka stawiam pytanie, co nam się udało przez ten czas, jak rozwijamy dzieła i myśli Korczaka, jakie własne dzieła w jego duchu stworzyliśmy. Korczak był i jest największym z najlepszych przyjaciół dzieci i znawców dzieciństwa. W jakim stopniu go naśladujemy, czy możemy tak o sobie myśleć, przyjaciele i znawcy dzieciństwa, dzieci, dziecka?

Dzisiaj najbardziej wyrazistym znakiem trwania i rozwoju myśli korczakowskiej jest Konwencja o Prawach Dziecka wyznaczająca standardy prawne, społeczne i kulturowe warunków, w jakich powinny rozwijać się dzieci oraz relacji, jakie powinny być pomiędzy dziećmi a dorosłymi. Godność, wsparcie, pomoc, opieka, współpraca z dzieckiem, uznanie głosu dziecka i jego poglądów – te wartości wprost odczytujemy w prawach zapisanych w Konwencji.

Żywym kontynuatorem korczakowskich myśli jest dzisiaj międzynarodowy ruch korczakowski. Zyskuje on coraz większą siłę i znaczenie w różnych częściach świata. Rozwija się w Europie, w obu Amerykach, w Afryce i w Azji. Jego ogromną siłą są znakomici liderzy i coraz większe grono zaangażowanych znawców i entuzjastów Korczaka. Ważnymi momentami przełomowymi dla rewitalizacji myśli korczakowskiej były rocznice korczakowskie, a zwłaszcza rok 2012, ogłoszony w Polsce Rokiem Janusza Korczaka a celebrowany na całym świecie. Współcześnie postać Korczaka jest obecna w literaturze, w sztuce a także w przestrzeni publicznej oraz w pamięci i myśli pedagogów, nauczycieli i opiekunów dzieci i młodzieży. Coraz bardziej rozumieją oni myśl korczakowską i sami stają się obrońcami praw dziecka.

Ważnym punktem, jaki wypełniamy realizując testament Janusza Korczaka, jest stworzenie jedyne na świecie odznaczenia, jakim dzieci mogą nagrodzić dorosłych. Dzieci dostały realny głos, w sprawach, które ich dotyczą. Nie jest to przypadek, że odznaczenie to nazwane zostało Orderem Uśmiechu. Jak ważny w życiu jest uśmiech - szczerzy, życzliwy, radosny, wspierający, wie chyba każdy człowiek, szczególnie kiedy jest dzieckiem. Wydaje się, że dziecko pragnie uśmiechu jak powietrza. Uśmiech nie kosztuje, a tyle daje energii, sympatii, optymizmu, wzmacnia poczucie własnej wartości, mobilizuje do pozytywnego działania. Dziecko uśmiechu potrzebuje i uśmiech daje, obdarza nim. Często jest to najpiękniejsza i najcenniejsza rzecz jaką dać może i potrafi. Uśmiech jest motywem wielu

przysłów i porzekadeł², m.in. w Meksyku: „*Nic nie broni nas lepiej, aniżeli ciepło uśmiechu*”, w Wielkiej Brytanii: „*Każdy uśmiecha się w tym samym języku*”, w Chinach „*Gdy nie masz nic do ofiarowania, ofiaruj uśmiech*”, czy w Japonii: „*Z uśmiechem na twarzy człowiek podwaja swoje możliwości*”. Janusz Korczak odnosząc się do znaczenia uśmiechu nadał mu szczególną rangę. „*...kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat*”³. Te przypisywane Korczakowi słowa można różnie interpretować, różnie rozumieć. Można w nich widzieć przesłanie, iż, dając dziecku szczęście, szczęśliwe dzieciństwo, dzieciństwo uśmiechnięte pomagamy mu rozwijać w sobie jak najlepsze cechy, pomagamy mu wyrosnąć na dobrego, mądrego dorosłego, który tworzy szczęśliwy świat. Korczak przekładał szczęśliwe indywiduum dziecka, na globalną perspektywę, na makro szczęście, na powodzenie społeczeństwa i powodzenie świata. Wszak wszyscy wiemy z jaką nadzieją Korczak patrzył na dzieci jak na odnowicieli, na naprawiaczy świata.

Wracając do wspomnianego dziecięcego odznaczenia dla dorosłych – Orderu Uśmiechu, wszystko zaczęło się w 1967 roku od wywiadu, jakiego Wanda Chotomska – wybitna polska poetka i pisarka tworząca dla dzieci i młodzieży udzieliła z okazji 5. rocznicy bardzo popularnej w tamtych czasach bajki na dobranoc pt. „*Jacek i Agatka*”⁴. Opowiedziała o rozmowie z chorym chłopcem leczonym w Sanatorium Rehabilitacyjnym w Konstancinie pod Warszawą, który zadał jej pytanie: „*dlaczego właściwie nie ma Orderu Uśmiechu? Powinien być.*”⁵ Inicjatywę tę podjęli dziennikarze „*Kuriera Polskiego*”⁶ i Telewizji Polskiej, którzy ogłosili konkurs na prace plastyczne – projekty Orderu Uśmiechu. Wśród nadesłanych projektów najwięcej było słońc. Jasnych i uśmiechniętych. Zwyciężył projekt 9-letniej Ewy Chrobak⁷. Poza samym projektem odznaczenia powołano też Kapitułę Orderu Uśmiechu – komisję rozpatrującą nominacje dziecięce. Zaczęły wpływać wnioski od dzieci z całej Polski. Kawalerem nr 1 Orderu Uśmiechu został wybrany prof. Wiktor Dega z Poznania, światowej sławy ortopeda, o którym dzieci pisały, że w cierpieniu przywraca im uśmiech.

² Zob. A. Czerwińska-Rydel, *Medal za uśmiech... i coś więcej czyli dzieci mają głos!*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2018

³ Słowa powszechnie przypisywane Januszowi Korczakowi, jednak nie znaleziono źródła w archiwach Korczakianum

⁴ „*Jacek i Agatka*” to pierwsza w Polsce dobranocka dla dzieci, jaką emitowała codziennie o 19.20 Telewizja Polska w latach 1962-1973. Autorką programu była znana pisarka Wanda Chotomska (odznaczona później Orderem Uśmiechu). Tytułowe postacie to dwie pacynki, które miały łebki wytoczone z drewna i zakładane na palec wskazujący ręki animatorek, które były w czarnych rękawiczkach. Projektantem pacynek był Adam Kilian (także został Kawalerem Orderu Uśmiechu). Jacek i Agatka mówili głosem Zofii Raciborskiej

⁵ Z. Zdanowska, *Pięć lat pogodnego uśmiechu*, „*Kurier Polski*”, 30.09/1.10.1967, nr 231, s.4

⁶ „*Kurier Polski*” powstał w 1957 roku i był organem prasowym Stronnictwa Demokratycznego.

⁷ Zob. Z. Zdanowska, *44 tysięcy nadesłanych projektów. Order Uśmiechu. Ewa Chrobak-laureatką konkursu Kuriera i Telewizji*, „*Kurier Polski*”, 28/29.10.1967, nr 255, s. 1

Bardzo ważnym momentem w historii Orderu Uśmiechu było wystąpienie Kanclerza Kapituły Orderu Uśmiechu Cezarego Leżeńskiego na sesji plenarnej ONZ w Nowym Jorku gdzie powiedział m.in..

Stoję tutaj przed Wami w przededniu Międzynarodowego Roku Dziecka 1979, który niewątpliwie utrwali się w świadomości wszystkich narodów kuli ziemskiej jako pierwszy krok ku ustanowieniu powszechnej Konwencji gwarantującej szerokie spectrum praw wszystkich dzieci. Pierwszy krok w tym kierunku wykonały już polskie dzieci. >>w tym miejscu przedstawił dotychczasową historię Orderu Uśmiechu<< Jedyne i pierwsze na świecie odznaczenie nadawane przez dzieci dorosłym, stanowi wielkie novum na świecie. Po raz pierwszy na taką skalę najmłodszy oceniają swych wychowawców, nauczycieli, lekarzy, twórców, jednym słowem wszystkich, którzy się nimi opiekują. Spośród nich wybierają tych, którzy są ich prawdziwymi przyjaciółmi, niosą im radość, szczęście, najlepiej rozumieją myśli i drgania dziecięcych serc... ”⁸

Konsekwencją tego wystąpienia była decyzja Sekretarza Generalnego ONZ Kurta Waldheima, który umiędzynarodowił Order Uśmiechu. W imieniu ONZ uznał, że od tej pory będzie to jedyne na świecie odznaczenie przyznawane dorosłym wyłącznie na wniosek dzieci.⁹ Skład Kapituły poszerzono o przedstawicieli wszystkich kontynentów. I tak ta piękna idea, oparta na myśli Janusza Korczaka, trwa do dzisiaj.

Order Uśmiechu jest dzisiaj wartością cenioną i bardzo pożądaną. Order Uśmiechu to dzisiaj instytucja i zjawisko. Każda idea, każde zjawisko, każde działanie obok swojego sensu ma także swoje miejsce. W przestrzeni publicznej odnotowujemy dzisiaj miejsca naznaczone Orderem Uśmiechu, charyzmą jego Kawalerów, jak również nadającej im dodatkowy wymiar i treść współpracy świata dzieci i dorosłych. Są to parki, ulice, ronda, skwery i najważniejsze - szkoły i placówki imienia Orderu Uśmiechu lub Kawalerów Orderu Uśmiechu. Jest Pomnik Orderu Uśmiechu i Muzeum Orderu Uśmiechu. Pierwsza ulica Orderu Uśmiechu powstała w Warszawie w 1979 roku i co najważniejsze, nie obyło się jej otwarcie bez udziału dzieci i młodzieży. Nadanie tego imienia placówkom i miejscom następuje zazwyczaj na wniosek dzieci i młodzieży.

⁸ M. Michalak, *Z Czarkiem i milczenie miało sens*, w: C. Leżeński, W. Piątek, *Życie pełne puent*, Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu, Warszawa 2009, s. 228-229

⁹ Zob. szerz. List Sekretarza Generalnego ONZ Kurta Waldheima do Przewodniczącego Kapituły Orderu Uśmiechu Cezarego Leżeńskiego z dn. 24.04.1978 r., w zbiorach Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, segregator nr 6

Na przestrzeni minionych 50. lat, do grona Kawalerów Orderu Uśmiechu dzieci wprowadziły moźnych tego świata, jak i osoby mniej znane, jednak wszystkich łączy jedno – wielkie i wyjątkowe serce okazywane dzieciom.

Dotychczas Orderem Uśmiechu dzieci nagrodziły ponad 1000 osób z całego świata, do grona których weszli m.in. papieże: Jan Paweł II i Franciszek, Dalajlama XIV, królowa Szwecji Sylwia, , Nelson Mandela, Matka Teresa z Kalkuty, Oprah Winfery, Steven Spielberg, Joanne Rowling, Peter Ustinov, Astrid Lindgren, Marcin Gortat, Marta Santos Pais, Batia Gilad oraz trzech wychowanków Janusza Korczaka – Itzhak Belfer, Szlomo Nadel i Izaak Skalka.

Wśród nagrodzonych Orderem Uśmiechu jest też Irena Sendlerowa. To kolejna nietuzinkowa postać, wyróżniająca się bohaterstwem, choć sama o sobie mówiła: *„Nie róbcie ze mnie żadnej bohaterki. Robiłam tylko to, co każdy powinien zrobić”*. W swoich wspomnieniach Sendlerowa opisuje ostatnią drogę Korczaka z dziećmi na Umslagplatz, jako świadek tych wydarzeń. Wstrząśnięta obrazem, który widziała - Korczaka idącego z dziećmi na śmierć, zadaje pytania o powód tego okrucieństwa, sens tego cierpienia ale też o reakcję świata na nie: *„A co na to świat? Potężne mocarstwa? Świat milczał! A milczenie czasem znaczy przyzwolenie na to, co się dzieje.”*¹⁰

Prawdziwie korczakowska to refleksja. Wszak Stary Doktor nawoływał o działanie, o aktywność wobec niesprawiedliwości i podłości świata *„nie wolno zostawiać świata takim jaki jest!”*

Nie wolno zostawiać nam świata jaki jest, nie wolno nam być obojętnym na to jaki los daje dzieciom, na ich cierpienie i niesprawiedliwość, która ich dotyka. Także dzisiaj czasem bliżej nas, czasem dalej od nas:

Zdjęcia

To zdjęcia, które zrobiłem tydzień temu w zniszczonym wojną Aleppo. Dzieci prosiły, żeby je sfotografować i pokazać światu, że tam są, i potrzebują wsparcia. Dzisiaj spełniam złożoną obietnicę. A co na to świat? Potężne mocarstwa? – zapytałaby znowu Sendlerowa. Nie zostawiajmy świata jaki jest – powiedziałby Korczak. Korczak wzywał o Magna Charta

¹⁰ A. Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2009, s. 134; A. Mieszkowska, *Matka dzieci holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej*, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2005, s. 144

Libertatis – o prawa dziecka. Dzisiaj, tutaj w towarzystwie spadkobierców myśli Korczaka wzywam o Magna Charta Liberatis dla dzieci z Aleppo, z Syrii i innych miejsc, w których toczą się wojny dorosłych a cierpią niewinne dzieci.